

Gdy liczy się każdy milimetr

Rozmowa z Pawłem Woźniakiem, członkiem organizacji producentów Rajpol Sp. z o.o., sadownikiem z Wólki Łęczeszyckiej



Fot. W przypadku owoców odmiany Golden Delicious 0,5-centymetrowa różnica średnicy ma ogromne znaczenie

■ Od kiedy zajmuje się pan zawodowo sadownictwem?

Paweł Woźniak: Już od kilkunastu lat. Moja praca w sadownictwie rozpoczęła się praktycznie od razu po ukończeniu studiów, czyli w 1997 roku.

■ Z tego co wiem, obecnie zajmuje się Pan stroną produkcyjną aż w 3 gospodarstwach.

P.W.: Razem z ojcem i bratem jesteśmy członkami organizacji producentów Rajpol Sp. z o.o. Musieliśmy nieco podzielić nasze obowiązki. Brat i ojciec poświęcają swój czas głównie na działalność marketingowo-handlową, a ja zajmuję się strefą produkcyjną tych 3 gospodarstw. W sumie zajmują one 33 hektary. Dominują sady jabłoniowe, których jest około 20 ha. Mamy też 3,5 ha czereśni, 4 hektary borówek wysokich, 2,5 hektara gruszek oraz hektar śliw.

■ Jak wyglądają wasze sady jabłoniowe?

P.W.: Praktycznie są to w większości nowe nasadzenia, gdyż najstarsze kwatery pochodzą z 2000 roku. Sadzimy około 3 tysiące drzew na hektar. Podstawowe odmiany to 'Gala', 'Golden Delicious', 'Idared', spor-

ty 'Jonagolda' oraz 'Şampion'. Wszystkie drzewa są zaszczepione na podkładce M.9 i nawadniane. Ponieważ całość sadu rozproszona jest w aż 6 lokalizacjach w promieniu 6 km od Łęczeszyc, nie mamy ochrony przeciwpromykowej ani przeciwwiatrowej.



Fot. Z mocniejszych kwiatostanów czereśni powstają owoce lepszej jakości

■ Czy grad i przymrozki są częstym problemem w waszej okolicy?

P.W.: Grad na szczęście nas omija. Po raz pierwszy od 10 lat spotkaliśmy się z nim w ubiegłym roku, ale tylko na jednej z naszych działek. Także przymrozki wiosenne raczej nie stwarzają w tych okolicach dużego zagrożenia, choć i nas nie ominęły w tragicznym dla sadownictwa 2007 roku.

■ Jakie wytyczne są dla Pana najważniejsze w ochronie roślin?

P.W.: Wszystkie trzy gospodarstwa mają certyfikaty GlobalGap. W ochronie roślin najważniejsze są jednak dla mnie przede wszystkim wytyczne Integrowanej Produkcji Owoców.

■ Co stwarza największe problemy?

P.W.: Wciąż niestety walka z parchem jabłoni. W naszym regionie są tysiące gospodarstw sadowniczych i nie wszystkie niestety dobrze walczą z tą chorobą. Stąd mamy potężne potencjalne źródło infekcji. Od dwóch lat obserwuję też coraz większe problemy ze zwójkówkami (owocówkę udało nam się opanować).

■ W sadach wykorzystuje Pan również preparaty do poprawy jakości owoców. Kiedy zetknął się Pan z nimi?

P.W.: Przed około 7 laty firma Arysta prowadziła w naszych sadach jabłoniowych doświadczenia z preparatami Asahi SL oraz Goëmar BM 86. Wtedy testowano je na odmianie Gala. Ponieważ efekty użycia tych preparatów widziałem w praktyce, zdecydowałem się je włączyć do programu ochrony nie tylko jabłoni,

ale także innych gatunków, które uprawiamy: czereśni gruszy oraz borówek.

■ Jak pan wykorzystuje preparat Asahi SL?

P.W.: Przez pierwsze 2 lata stosowałem go z ciekawości i tylko w wybranych kwaterach. Potem wykonywałem już zabieg w całym sadzie, ale tylko jednokrotnie przed kwitnieniem, aby wzmocnić pąki kwiatowe i kwiatostany. Od 4 lat używam tego preparatu praktycznie w całym sadzie jabłoniowym, czereśniowym i gruszkowym.

■ Co spowodowało, że zaczął Pan częściej sięgać po Asahi SL?

P.W.: W pierwszej kolejności zmiany pogodowe w ostatnich latach, w drugiej to, że widzę korzyści z tego zabiegu. Po Asahi SL nie sięgam według jakiegoś własnego konkretnego programu ochrony, ale zależnie od potrzeb i pogody – 2 lub 3 razy w sezonie. Te potrzeby wynikają, np. z wystąpienia przymrozków, mocnego ochłodzenia lub ciężkiej zimy.

■ Kiedy opryskuje Pan sady Asahi SL?

P.W.: Zazwyczaj pierwszy raz tydzień przed kwitnieniem, drugi w pełni kwitnienia, a trzeci tydzień po kwitnieniu. Jeżeli zapowiada się przymrozek, staram się opryskać sad przed i po jego wystąpieniu. W tym roku w połowie stycznia temperatura spadła przy gruncie do około -30°C. Na pewno użyję więc Asahi SL na czereśniach łącznie 3 razy w celu ułatwienia regeneracji drzew. Jabłoniom mróz raczej nie zaszkodził. Więc o ile nie wystąpią przymrozki, powinny wystarczyć dwa zabiegi. Za każdym razem używam 0,5 l preparatu na hektar sadu.

■ Jakie efekty daje użycie Asahi SL?

P.W.: Według mnie, na pewno widać lepszą regenerację drzew po przymrozkach oraz to, że kwiatostany są mocniejsze. Liczę również nie tylko na wpływ preparatu w bieżącym sezonie, ale i w kolejnym, do którego drzewa i pąki kwiatowe będą się mogły lepiej przygotować. Szczególnie ważne wydaje mi się stosowanie Asahi SL w sadzie czereśniowym. W jabłoniowym wystarczy, że owoc powstanie w jednym na 10 kwiatostanów, u czereśni ważny jest każdy pąk. A mocniejsze kwiatostany przekładają się owoce lepszej jakości.

■ Czy podobne doświadczenia ma pan z preparatem Goëmar BM 86?

P.W.: W tym przypadku sytuacja była dla mnie od razu jaśniejsza i efekty doświad-



Fot. Paweł Woźniak w sadzie jabłoniowym w Wólce Łęczeszyckiej

czeń natychmiast przekonały mnie do użyciu tego środka. Przed 7 laty doświadczenia wykonywano na 'Gali'. Wprawdzie bezpośrednio po zbiorach, gdy obok siebie położyliśmy owoce z kwater opryskiwanych Goëmarem BM 86 i z drzew kontrolnych, gołym okiem nie zauważyłem większej różnicy. Wszystko jednak zmieniło się po przepuszczeniu jabłek przez linię sortującą. Owoce opryskiwane miały zdecydowanie większą średnicę i więcej było tych w najlepszym przedziale handlowym. Od tej pory używam Goëmar BM 86 głównie ze względu na efekt średnicy.

■ Jak Pan stosuje preparat w praktyce?

P.W.: Zawsze według zaleceń producenta, trzy razy w sezonie w dawce 3 l/ha. Pierwszy zabieg wykonuję przed kwitnieniem, drugi w jego pełni, trzeci po kwitnieniu. Wszystkie w odstępach co 10 dni. Ze względu na koszty, nie opryskuję kwater z odmianami, które z natury tworzą duże owoce. Ale na 'Gali', 'Golden Deliciousie' oraz 'Pinovie' efekty są bardzo dobre. O ile jeszcze drobniejsze jabłka 'Gali' da się sprzedać, to półcentymetrowa różnica średnicy w przypadku owoców odmiany Golden Delicious ma ogromne znaczenie.



Fot. Według P. Woźniaka, wykorzystanie Goëmaru BM 86 ma duży sens ekonomiczny w przypadku czereśni

■ Wspominał Pan, że używa Goëmaru BM 86 nie tylko dla jabłoni.

P.W.: Tak, opryskuję nim także kwatery z 'Konferencją', której owoce nie chcą u nas rosnąć tak duże jak np. w Holandii. Największy sens ekonomiczny widzę jednak w wykorzystaniu Goëmaru BM 86 dla borówek wysokich i czereśni. W tych dwóch gatunkach liczy się bowiem każdy milimetr. Minimalna średnica czereśni na eksport to 26-28 mm. W przypadku borówek mamy natomiast coraz większą podaż owoców i sądzę, że niedługo rozpocznie się na rynku walka o jakość i wielkość owoców. W Rajpolu czereśnie sortujemy już od ubiegłego sezonu, w tym zaczniemy sortować także borówki.

■ Jak podsumowałby Pan efekty użycia preparatów poprawiających jakość owoców?

P.W.: Przy nadprodukcji owoców na pewno będzie można wygrywać na rynku jakością. Każdy grosz wydany na podniesienie jakości zwróci się, gdy w perspektywie mamy alternatywę przeznaczenia naszych zbiorów na deserowe lub dla przetwórstwa. Tutaj wpływ Goëmaru BM 86 jest według mnie bezsprzeczny. Natomiast Asahi SL polecałbym wszystkim wypróbować, a warunkach stresowych nawet obowiązkowo zastosować.

■ Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIA



Arysta LifeScience

PREPARATY DLA SADOWNICTWA



Środki ochrony roślin, biostymulatory, nawozy

Począwszy od sezonu 2009, uległa zmianie szata graficzna etykiet produktów Arysta LifeScience. Niniejsze ogłoszenie jest jej przykładem.

Etykiety wszystkich produktów mają ten sam układ graficzny i kolorystyczny.

Dodatkowo na etykietach umieszczany jest okrągły hologram z logo Arysta LifeScience potwierdzający oryginalność produktu.

Uwaga:

W handlu mogą funkcjonować partie produktów Arysta LifeScience w dotychczasowych opakowaniach. Są to pełnowartościowe produkty. Niemniej jednak w razie jakichkolwiek wątpliwości prosimy o kontakt z naszą firmą.

Arysta LifeScience Polska Sp. z o.o.

ul. Przasnyska 6b, 01-756 Warszawa, tel.: +48 22 866 41 80, fax: +48 22 866 41 90, www.arystalifescience.pl

Carpovirusine[®]
SUPER SC

ECÓDIAN[®]
CPVP

SANMITE 20WP

CAPTAN 80 WG

CAPTAN 50 WP

Funguran-OH 50 WP

INDOFIL 80 WP

KOSMIK[®]
360 SL

TARGA[®] Super

Targa[®]
10 EC

Pilot[®]
10 EC

Select[®]

ASAHI[®] SL

Aminoplant[®]

GOËMAR[®]
BM 86

GOËMAR[®]
PIGMENTIL

Fruton[®]
calcium

Pollinus[®]

MójSAD

(1) 2010

Redaktor naczelny:
Anna Karbowniczek

Bezpłatne pismo reklamowe



Arysta LifeScience

Arysta LifeScience Polska Sp. z o.o.

ul. Przasnyska 6b, 01-756 Warszawa
tel.: +48 22 866 41 80, fax: +48 22 866 41 90
www.arystalifescience.pl

Opracowanie materiałów
na zlecenie wydawcy
AGROSAN
ul. Mickiewicza 47a/4
27-600 Sandomierz

AGROSAN